



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (107.)
w dniu 10 czerwca 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Ministra Pracy i Polityki Społecznej o przepisach dotyczących zatrudniania cudzoziemców przy pracach sezonowych oraz aktualnie występujących problemach w ich realizacji.
2. Informacja Ministra Spraw Wewnętrznych na temat problemów z przekraczaniem granicy przez pracowników sezonowych planujących udać się do Polski w celu podjęcia zatrudnienia przy zbiorach owoców.
3. Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o problemach z uzyskaniem wiz przez pracowników sezonowych z zagranicy.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Jerzy Chróścikowski oraz zastępcą przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Mamy dzisiaj do rozpatrzenia trzy punkty.

Punkt pierwszy to informacja ministra pracy i polityki społecznej o przepisach dotyczących zatrudniania cudzoziemców przy pracach sezonowych oraz aktualnie występujących problemach w ich realizacji. Punkt drugi, który rozpatrzemy jako trzeci, to informacja ministra spraw zagranicznych o problemach z uzyskaniem wiz przez pracowników sezonowych z zagranicy. Jest propozycja, żeby zmienić kolejność porządku obrad i przesunąć omawianie tej informacji ze względu na to, że przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych się spóźnią. Będzie to zatem punkt trzeci. A punkt drugi, który miał być punktem trzecim, to informacja ministra spraw zagranicznych na temat problemów z przekraczaniem granicy przez pracowników sezonowych planujących udać się do Polski w celu podjęcia zatrudnienia przy zbiorach owoców.

Witam wszystkich państwa.

W tej chwili przekazuję prowadzenie obrad mojemu zastępcy, panu Ireneuszowi Niewiarowskiemu. Przywita on wszystkich pozostałych gości i będzie prowadził obrady.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W miarę możliwości.

Wspomnę tylko, że inicjatorem tego posiedzenia był pan senator Jackowski, którego witam. Myślę, że później pan senator wprowadzi nas jeszcze w tę tematykę.

Kolego, proszę o poprowadzenie obrad.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępcą przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski)

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jest to sto siódme posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Tak jak powiedział pan przewodniczący, zostało ono zainicjowane przez pana senatora Jackowskiego, a dotyczy ważnego problemu, ja już nie będę powtarzał punktów, które zostały tu wymienione.

Witamy na posiedzeniu panią minister Małgorzatę Marcińską z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, zastępcę komendanta głównego Straży Granicznej, pana pułkownika Andrzeja Pilaszkiwicza. Będą obecni – jeżeli jeszcze ich nie ma – przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Państwowej Inspekcji Pracy. Jest prezes Krajowego Związku Grup Producentów Owoców i Warzyw, pan Witold Boguta, jest liczna reprezentacja Mazowieckiego Stowarzyszenia Społeczno-Gospodarczego z panem Ryszardem Gortatem na czele, są przedstawiciele NSZZ RI „Solidarność” i innych związków, przedsiębiorcy oraz osoby, które zawodowo są związane z problemem, który będziemy omawiali. Witam również samorządowców. Był zapowiadany pan starosta, nie wiem, czy jest obecny. Witam także przedstawicieli mediów, szczególnie tych branżowych, związanych z produkcją owoców miękkich czy sadownictwem. Witam wszystkich państwa serdecznie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego: informacja ministra pracy i polityki społecznej o przepisach dotyczących zatrudniania cudzoziemców przy pracach sezonowych oraz aktualnie występujących problemach w ich realizacji.

Bardzo prosimy, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Marcińska:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Cudzoziemcy, którym powierzane jest wykonywanie pracy sezonowej w rolnictwie, korzystają z uproszczonych zasad dostępu do polskiego...

(Głos z sali: Proszę mówić bliżej mikrofonu.)

Bliżej... Nie słychać, tak?

(Głos z sali: Tak, bardzo proszę.)

Teraz słychać lepiej?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, ale jest dobrze, dziękuję uprzejmie.

Zacznę jeszcze raz. Cudzoziemcy, którym powierzane jest wykonywanie prac sezonowych w rolnictwie, korzystają z uproszczonych zasad dostępu do polskiego rynku pracy, mówimy tu o tak zwanej procedurze oświadczeniowej, rozwijanej od 2006 r. Ta procedura jest wyjątkiem od konieczności uzyskania zezwolenia na pracę cudzoziemca wydawanego w trybie decyzji administracyjnej przez wo-

jewodę. Na podstawie tejże procedury można zatrudniać obywateli Armenii, Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Rosji i Ukrainy na okres do sześciu miesięcy w ciągu kolejnych dwunastu miesięcy. Warunkiem jest zarejestrowanie przez pracodawcę w powiatowym urzędzie pracy oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi, a także powierzenie pracy na podstawie umowy zawartej w formie pisemnej oraz posiadanie przez cudzoziemca tytułu pobytowego uprawniającego do wykonywania pracy.

Wprowadzenie takiej procedury oświadczeniowej jest bardzo pozytywnie oceniane przez pracodawców ze względu na minimum formalności i krótki czas potrzebny na rejestrację. Najczęściej wystarcza jedna wizyta w powiatowym urzędzie pracy. Jest to szczególnie ważne przy zatrudnianiu do prac sezonowych właśnie w rolnictwie, takich jak produkcja owoców – w tym przypadku bardzo ważne jest szybkie pozyskanie pracowników właśnie z zagranicy.

Maksymalne uproszczenie formalności w procedurze oświadczeniowej niestety bywa także jedną z przyczyn powstawania nadużyć. Wśród tych nadużyć diagnozujemy między innymi handel oświadczeniami, wykorzystywanie ich jako sposobu na uzyskanie wizy lub możliwości wjazdu do strefy Schengen, a także nielegalne pośrednictwo. Są również trudności związane z kontrolą zatrudniania cudzoziemców w tym trybie i wynikają one między innymi z braku konieczności potwierdzania faktycznego podjęcia pracy przez cudzoziemca.

Właśnie kwestie ograniczenia tych nadużyć były przedmiotem analiz zarówno w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, jak i w ramach grupy roboczej Międzyresortowego Zespołu do spraw Migracji. Wstępne koncepcje zmian przewidują między innymi nałożenie na pracodawców obowiązku informacyjnego o podjęciu, przerwaniu i zakończeniu pracy przez cudzoziemca oraz obowiązku zapewnienia zgodności warunków pracy określonych w oświadczeniu z tymi, które zostały zawarte w podpisanej umowie, na podstawie której ma być wykonywana praca. Celem tych zmian będzie ograniczenie istniejących nadużyć przy jednoczesnym utrzymaniu elastyczności samej procedury oświadczeniowej. Zmiany w procedurze są konieczne również ze względu na implementację tak zwanej dyrektywy sezonowej, która określa warunki wjazdu i pobytu pracowników sezonowych. Planowane prace nad tymi zmianami rozpoczną się od przygotowania projektu założeń do ustawy. Planujemy, że zostaną one poddane szerokim konsultacjom, a termin wdrożenia dyrektywy to wrzesień 2016 r.

Pragnę jeszcze dodać, iż bardzo duże znaczenie dla poprawy funkcjonowania procedury oświadczeniowej mają również działania Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, które związane są między innymi z rozwojem ogólnopolskiego rejestru oświadczeń. W chwili obecnej mają do niego dostęp publiczne służby zatrudnienia, w dalszej perspektywie planujemy, iż będą miały do niego dostęp również inne służby, w tym Straż Graniczna. Przygotowaliśmy również materiały informacyjne dla cudzoziemców we wszystkich tych językach, w tym oczywiście w języku polskim, przekazujemy je, a w przyszłości takie materiały otrzymają również pracodawcy. Dziękuję uprzejmie.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję bardzo.

Zwykle podczas procedowania na posiedzeniach komisji przychodzi czas na wystąpienia senatorów. Myślę, że senator Jan Maria Jackowski winien zabrać głos, a później, jeżeli będzie taka wola i zgoda senatorów, być może poprosimy przedstawicieli stowarzyszeń czy producentów bezpośrednio zainteresowanych tą kwestią, żeby przedstawili swój punkt widzenia.

Teraz poprosimy pana senatora o wypowiedź.

Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Dziękuję Wysokiej Komisji, że ten temat został dzisiaj podjęty. Nie ukrywam, że problem dotyczy poważnego obszaru mojego okręgu wyborczego. Jeżeli mówimy o pracownikach sezonowych, to powiat płoński jest drugim, po Warszawie, rynkiem pracy obywateli ukraińskich na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to grono powyżej dwudziestu pięciu tysięcy osób rocznie, które pracują na tym obszarze. To pokazuje skalę problemu.

W tej chwili jesteśmy w bardzo trudnym momencie, ponieważ trwają zbiory truskawek, w tej chwili jest sezon truskawkowy. Z sygnałów, jakie otrzymuję od plantatorów truskawek, wynika, że znaczna część owoców, tysiące ton w skali kraju po prostu nie zostanie zebranych, między innymi z powodu trudności związanych z dostępem do siły roboczej, która podjęłaby się zbioru tych truskawek. To są olbrzymie obszary, często wielohektarowe, a truskawka jest takim owocem, którego po prostu nie można zbierać maszynowo, w związku z tym w tym przypadku nie zastąpi się pracy ludzkiej. Jest to uciążliwa praca, w trudnych warunkach, całodzienna, sezonowa, więc wymaga ona specyficznego pracownika, który by się jej podjął.

Jest też taki problem, że ci ludzie przyjeżdżają nie tylko na plantacje truskawek, ale także podejmują później kolejną pracę sezonową, na przykład pracę przy jabłkach w powiecie grójeckim, jak są zbiory jabłek. Tak że wiadomo, że pracownik sezonowy przyjeżdża po to, żeby zarobić pieniądze, a im dłużej pracuje, tym więcej jest w stanie zarobić, jest więc zainteresowany długim czasem tej pracy.

Ja mam kontakt... Są tutaj przedstawiciele stowarzyszeń plantatorów. Problem polegał na wydawaniu wiz. Chodziło głównie o konsulat lwowski i o to, że pojawiły się niestety sygnały – podkreślam, sygnały – że istnieją zorganizowane grupy, które przejmują kontrolę nad kolejką do konsulatu. Oczywiście ta kwestia jest poza zakresem pracy naszych służb konsularnych, bo to wykracza poza teren, ale jest to problem. Interweniowałem w tej sprawie, ponieważ to podraża koszt wizy, który nie jest mały, i powoduje, że po prostu jakby dzięki tej pracy sezonowej wyrastają jakieś struktury, które czerpią dodatkowe, ponadnormatywne, że tak powiem, dochody z tego, że po prostu organizują pracę tych ludzi czy przejmują możliwość wyrabiania dla nich wiz.

Ponadto, jak wiadomo, w lipcu ubiegłego roku przyjęliśmy ustawę, na mocy której Straż Graniczna uzyskała nowe uprawnienia. Wiadomo, że były to wymagania Unii

Europejskiej, ponieważ trzeba było uszczelnić system, który wcześniej funkcjonował. Ofiarą tego wszystkiego i ogólnej sytuacji politycznej, która jest u naszego wschodniego sąsiada, padli właśnie plantatorzy truskawek. Dlatego zaproponowałem Wysokiej Komisji, żebyśmy podjęli ten temat, wysłuchali głosów i oczekiwań państwa plantatorów, podjęli dyskusję i spróbowali... Ja już w ramach tej wypowiedzi chciałem zaproponować Wysokiej Komisji, że jeżeli byłaby taka wola komisji, podjąłbym się przygotowania projektu stanowiska Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w tym zakresie – podkreślam, projektu – który Wysoka Komisja mogłaby ewentualnie zaakceptować.

Na jednym z poprzednich posiedzeń mówiliśmy o norce amerykańskiej, jednak w tamtym przypadku mieliśmy odniesienie do konkretnego projektu rozporządzenia, a w tym przypadku sprawa jest bardziej skomplikowana od strony formalnoprawnej, ponieważ dotyczy również obszaru międzynarodowego, czyli relacji między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą. Wiąże się z tym także fakt, że jesteśmy członkiem Unii i jesteśmy w strefie Schengen, więc przygotowanie takiego stanowiska zajęłoby trochę czasu.

Chciałbym zaproponować Wysokiej Komisji przyjęcie takiego stanowiska, ponieważ ten problem będzie się nasilał, a widzimy, że w tej chwili te nieszczęsne zawirowania na naszej wschodniej granicy powodują straty dla polskiego rolnictwa, szczególnie dla rolnictwa mazowieckiego, które jest... W sobotę będzie otwarcie piętnastej mazowieckiej wystawy rolniczej, będzie to olbrzymia wystawa. W tej chwili, siłą rzeczy, jest to największy region rolniczy Polski, bo jest to największe województwo. To jest sektor, w którym my mamy... O ile wiem, wartość eksportu w ramach sektora rolnego wynosi 26 miliardów euro, a wartość importu – 24 miliardy euro. To jest w zasadzie jedna z nielicznych branż czy jedyna tak szeroka branża polskiej gospodarki, w której jest dodatni bilans handlowy, jeżeli chodzi o wymianę międzynarodową, dlatego powinnością państwa polskiego powinno być dbanie o interesy rolnictwa. Jest jeszcze wiele szczegółowych tematów, temat wielosezonowości truskawki, inne problemy, ale w tej chwili nie chciałbym poruszać tych problemów, ponieważ wykraczają one trochę poza zakres przedmiotowy naszego dzisiejszego posiedzenia.

Chciałbym prosić Wysoką Komisję o pochylenie się nad tym problemem, pozytywne rozpatrzenie i przyjęcie tego stanowiska, a jeżeli następstwem przyjęcia tego stanowiska byłyby działania legislacyjne, to proszę również o udział w tych pracach. Proszę także o zaapelowanie do rządu, do przedstawicieli rządu Rzeczypospolitej Polskiej, aby w obecnej sytuacji ze szczególną wrażliwością pochylili się nad tym problemem, ponieważ ma on aspekt społeczny, polityczny i gospodarczy. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Oczywiście dowodem na pochylenie się nad problemem jest dzisiejsze posiedzenie komisji. Co do stanowisk, to będziemy się nad tym zastanawiali, to chyba jeszcze nie jest ten moment, żeby o tym rozmawiać.

Ja może zaproponowałbym teraz jeszcze... Nadal nie ma przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, są zaś przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak? To może poprosilibyśmy o informację.

Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jarosław Łasiński:

Panie Przewodniczący, czekamy na panią minister Pelczyńską-Nałęcz, która będzie tu o godzinie 15.00.

(Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Czyli punkty drugi i trzeci...)

Ale Ministerstwo Spraw Wewnętrznych...

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dobrze. W takim razie, jeżeli państwo senatorowie nie protestują, to może wysłuchalibyśmy stanowisk i informacji osób bezpośrednio zainteresowanych, czyli producentów, stowarzyszeń itd. Nie ma protestów.

Czy ktoś się zgłasza?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Prezes Zarządu Mazowieckiego Stowarzyszenia Społeczno-Gospodarczego Ryszard Gortat:

Wielce Szanowni Państwo! Wysoka Komisjo!

Nazywam się Ryszard Gortat, jestem radnym Rady Powiatu Płońskiego i jednocześnie prezesem zarządu Mazowieckiego Stowarzyszenia Społeczno-Gospodarczego. Jestem związany z samorządem od zawsze, jestem radnym rady powiatu czwartej kadencji. Mówię, że od zawsze, ale chodzi mi o to, że jestem związany z samorządem od początku, od kiedy istnieją samorzady. Skoro mówimy o dwudziestopięcioleciu wolności, to nawet jako ciekawostkę mogę państwu powiedzieć, że gmina Czerwińsk dołożyła pewną niewielką cegiełkę do tej wolności. Otóż 7 października 1989 r. w Czerwińsku wybrano pierwszego solidarnościowego naczelnika gminy, nie z nomenklatury – wybrano, a wtedy naczelnik był mianowany przez wojewodę – tym biedakiem byłem właśnie ja. Przeszedłem tę szkołę samorządności znacznie wcześniej niż nastąpiła samorządność w Polsce.

Szanowni Państwo, przybyłem tu, żeby przedstawić państwu pewne problemy, ale nie po to, by narzekać. My rozumiemy te obecne uwarunkowania, przyjechalibyśmy do Wysokiej Komisji z gotową propozycją. Jako stowarzyszenie, czyli podmiot z osobowością prawną, ale niemający żadnych uprawnień ani politycznych, ani innych, możemy podjąć się realizacji tego tematu, czyli jak gdyby ucywilizowania kwestii pozyskiwania rąk do pracy ze Wschodu, głównie z Ukrainy. Tak jak pan senator Jan Maria Jackowski zechciał to państwu przedstawić, jest to trudny temat, rzeczywiście występuje handel tymi ludźmi. Dzisiaj jest zbyt mało rąk do pracy, ponadto istotna jest także cena truskaw-

ki, która wczoraj wynosiła 1 zł 10 gr za 1 kg truskawek przemysłowych, czyli 2 zł 20 gr za lubiankę. Temu, który zbiera, czyli temu pracownikowi na przykład z Ukrainy, płacimy 1 zł 20 gr, czyli producent ma 1 zł. To jest bardzo mało, to jest poniżej kosztów produkcji, bo w tej kwocie 1 zł mieszczą się koszty produkcji, czyli opryski, nawozy, pielęgnacja, pielienie tych truskawek. Sytuacja jest już dramatyczna, ponadto brak rąk do pracy powoduje, iż narasta frustracja rolników, bo rzeczywiście wiele tych truskawek zostanie na polach.

Jako prezes stowarzyszenia dostaję wiele telefonów z prośbami, by podjąć ten temat i dalej się nim zajmować, dzięki telewizji – między innymi dzięki programowi Agrobiznes, którego przedstawiciele tu byli – jestem już osobą rozpoznawalną. Ten temat jest istotny. Spróbujmy. My chcemy podjąć próbę... Z tego, co się orientuję, byłaby to pierwsza w Polsce próba podjęcia tego tematu przez podmiot z osobowością prawną, który dawałby gwarancję polskiemu producentowi i tym ludziom po stronie ukraińskiej, dzięki czemu polski producent nie musiałby się martwić. Zacni panowie i państwo z Wysokiej Komisji muszą wiedzieć, że bywało tak, że ktoś miał te ręce do pracy, a kierowca przewoźnik, który dyktował warunki, był jak gdyby pracodawcą, przyjeżdżał w środku sezonu i zabierał tych ludzi. Dlaczego? Bo dostawał za to pieniądze od poszczególnych osób, są to spore pieniądze. W ubiegłym roku mówiono, że te kwoty dochodziły nawet do 500 zł. Czyli kierowca przewoził tych ludzi, a ten biedak, któremu przewoźnik zabrał pracowników, pozostawał bez rąk do pracy. Czy można temu jakoś przeciwdziałać? Spróbujmy. Jako Mazowieckie Stowarzyszenie Społeczno-Gospodarcze jesteśmy gotowi do podjęcia takiego wyzwania.

Wysoka Komisjo, proszę mi wierzyć, mamy sojuszników, za chwilę ten nasz projekt zostanie przedstawiony przez panią Aleksandrę Petrus-Schmidt z Wielkopolski, która usłyszała o nas tylko w programie telewizyjnym. Jest to odruch solidarności z jej strony, ma ona bardzo rozległe kontakty z Ukrainą, z rejonem tarnopolskim, a jak państwo wiedzą, Tarnopol – ja chcę wprowadzić państwa w ten temat – jest głównym rejonem, z którego pozyskujemy ręce do pracy. Jest to rejon, który ma wiele walorów, jest tam także element polskości, są to przecież ziemie, które od czasów Kazimierza Wielkiego należały do Polski. W tym naszym projekcie chcemy uwzględnić element polskości, czyli umożliwić mieszkającym tam Polakom i osobom mającym polskie korzenie przyjazd do tej sezonowej pracy zarobkowej i może jakiś godziwy zarobek. To byłoby to, co chcemy wnieść do Senatu z prośbą o wsparcie.

Rozmawialiśmy już na ten temat, pan senator Jackowski był z nami we Wspólnocie Polskiej. Za chwilę pani Aleksandra Petrus-Schmidt przedstawi państwu te bardzo życzliwe relacje, jakie są po stronie ukraińskiej. Chodzi o to, by móc wcielić w życie taki projekt. Od państwa będziemy chcieli tylko życzliwości i pomocy, bo później z całą pewnością będzie potrzebny wyjazd studyjny celem nawiązania kontaktów, podpisania porozumień, ustaleń. Jeśli chodzi o ten wyjazd studyjny, to będziemy głęboko wdzięczni za jakąkolwiek formę pomocy, może to być nawet objęcie wyjazdu jakimś patronatem honorowym. Jedną z naszych konferencji miała być objęta patronatem

honorowym pana ministra pracy i polityki społecznej. W odpowiedzi zwróciłem się z prośbą do gabinetu pana ministra o przełożenie tego wsparcia, ta konferencja minie, wszyscy o niej zapomną, to nie jest istotne. Może powinniśmy przełożyć to wsparcie pana ministra właśnie na taki wyjazd studyjny, który naprawdę będzie bardzo istotny, bo tam będziemy nawiązywali kontakty.

Chciałbym też podziękować teraz państwu za wielką życzliwość ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych, właśnie ze strony wspomnianej pani wiceminister, która ma być na posiedzeniu Wysokiej Komisji. Ilekroć nasze stowarzyszenie zgłasza jakąś prośbę o pomoc, indywidualną pomoc dla rolników – bo truskawki dojrzają, pole jest czerwone, nie ma rąk do pracy, a gdzieś tam ludzie czekają na odbiór wizy – zawsze otrzymuje tę pomoc ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pragnę wyrazić słowa uznania, podziękować przede wszystkim państwu, Wysokiej Komisji i panu senatorowi Jackowskiemu za to, że pochylili się państwo nad naszymi sprawami, zechcieli nas zaprosić i dopuścili nas do głosu. Wysoka Komisjo, to jest dla nas wielka sprawa, wielki dzień. Miejmy nadzieję, że przełoży się to później na dalsze konstruktywne, twórcze działania.

Jeżeli Wysoka Komisja zechciałaby chwilę posłuchać, to ja oddam głos właśnie tej osobie, która solidaryzuje się z nami w naszych problemach, pani Aleksandrze Petrus-Schmidt z Wielkopolski. Jej nie dotyczy uprawa truskawek, ale zwróćcie państwo uwagę na to, że ta ludzka solidarność tworzy już pewne określone, konkretne działania. Jeśli można, pani Aleksandra Petrus-Schmidt przedstawiłaby państwu w ogólnym zarysie ten nasz projekt, który może być już wcielany w życie. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dobrze, dziękujemy.

Bardzo prosilibyśmy o konkretną propozycję, bo wszyscy wiemy, że problem jest ważny, że solidarność i solidaryzm są potrzebne, ale szukamy rozwiązań.

Bardzo proszę.

Wiceprezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Arbitrażu i Mediacji Aleksandra Petrus-Schmidt:

Szanowni Państwo!

Tak jak wspomniał tutaj pan Ryszard, nazywam się Aleksandra Petrus-Schmidt, pochodzę z Wielkopolski, jestem osobą dość konkretną. Zacznę od kilku słów na swój temat. Z uprawą truskawek rzeczywiście łączy mnie tylko ogródek i to, że bardzo je lubię. Jeżeli zaś chodzi o branżę rolno-spożywczą, to mam w niej dość duży udział, ponieważ jako prawnik... Oboje z mężem jesteśmy prawnikami, którzy współdziałali z różnego rodzaju grupami producentami, między innymi grupami producentów pieczarek, producentów trzody chlewnej, producentów zboża. W każdym razie, proszę państwa, jesteśmy ludźmi, którzy od kilku lat współpracują ze stroną ukraińską. Najpierw jako Polskie Stowarzyszenie Arbitrażu i Mediacji organizowaliśmy

tam konferencje, narodziły się różne rodzaje współpracy i skutkuje to między innymi tym, że dziś już oficjalnie we współpracy z administracją obwodów tarnopolskiego i lwowskiego zajmujemy się pozyskiwaniem inwestorów na terenie tych obwodów oraz nawiązywaniem współpracy pomiędzy polskimi a ukraińskimi przedsiębiorcami. O tyle ma to znaczenie, że pokazuje to podstawy naszej znajomości tamtych realiów i problematyki związanej z rolnictwem.

Chciałabym powiedzieć o jednej kwestii. Obwód tarnopolski jest to obwód o bardzo dużym bezrobociu, głównie rolniczy, miejsca pracy zogniskowane są głównie w miastach, a poza miastami jest bardzo duży problem z komunikacją. Ci ludzie często nie mają samochodów, w związku z tym mają bardzo duże problemy, żeby dojechać do Lwowa czy do Tarnopola, w którym działa teraz centrum wizowe, po to, żeby uzyskać taką wizę. Stąd też występuje problem czarnego rynku.

Dlaczego problem Ukraińców powinien interesować senacką komisję? Po pierwsze dlatego, że jest to przede wszystkim problem polskich rolników, którzy tak naprawdę powinni zajmować się uprawą i zbiorem truskawek lub innych owoców i warzyw, a nie kwestiami wizowymi, żeby mieć pracowników na swoich polach. Po drugie dlatego, że większość tych ludzi, którzy przyjeżdżają do Polski do pracy, właśnie z obwodów tarnopolskiego i lwowskiego, to osoby polskiego pochodzenia. To są ludzie, którzy często nie z własnej woli stali się obywatelami ukraińskimi. Dzisiaj, proszę państwa, sprawa wygląda w ten sposób, że powstały wręcz bardzo duże mafie, które pobierają olbrzymie opłaty za to, żeby dany pracownik na pewno trafił do pracy w Polsce. Wygląda to w ten sposób, że Polak kieruje zaproszenie, ale to zaproszenie nie gwarantuje, że dany człowiek, który na przykład bardzo dobrze pracował przez ostatnie trzy lata w Polsce, dostanie wizę, mimo że nic, mówiąc kolokwialnie, nie przeszkobił. Problemem jest też to, że złożenie dokumentacji wizowej w centrum wizowym nie gwarantuje dzisiaj tego, że te dokumenty zostaną sprawdzone tam na miejscu. Bardzo często dzieje się tak, że są one po prostu przekazywane do konsulatu we Lwowie, gdzie dopiero okazuje się, że są braki. Cała procedura jest bardzo długa i czasochłonna.

Tak jak wspomniał pan Ryszard, ja przez przypadek dowiedziałam się o całym problemie, ale jestem człowiekiem, który całe życie zawodowo zajmuje się rozwiązywaniem problemów, więc podjęłam się prowadzenia konsultacji ze stroną polską i stroną ukraińską, postarałam się o to, by znaleźć rozwiązanie tego problemu i dzisiaj chciałabym je państwu zaprezentować.

Wydaje nam się, że względu na to, iż między jedną a drugą stroną są bardzo duże różnice mentalnościowe – rolnicy są specyficzną, często bardzo zamkniętą grupą, jeżeli proszą o pomoc, to jest to przejaw desperacji – najlepszym rozwiązaniem byłoby to, aby istniały lokalne stowarzyszenia lub inne jednostki, chociażby takie jak stowarzyszenie, które reprezentuje pan Gortat, które na miejscu zbierałyby od rolników informacje i uwagi dotyczące zapotrzebowania, na miejscu zajmowałyby się wszystkimi kwestiami związanymi właśnie z pozyskaniem pracodawców i z kontrolą tego, czy pracownik rzeczywiście trafił do pracodawcy. Po stronie ukraińskiej byłby podmiot, który zajmowałby

się zbieraniem konkretnych osób chętnych do pracy tak, żeby nie trzeba było wysyłać pięciuset zaproszeń, i ułatwianiem tym osobom załatwiania wszystkich kwestii formalnych, a także związanych z uzyskiwaniem wiz. Trzeba powiedzieć, że jeżeli byłoby to robione we współpracy z lokalną administracją ukraińską, to administracja ta może dać pisemną zgodę na pracę i wystawić dokumenty, które w praktyce znacznie ułatwiają uzyskanie wizy. W każdym razie mamy bardzo dużą przychylność zarówno ze strony miasta, jak i obwodu tarnopolskiego, z którym współpracujemy. Uważamy, że potrzebne są dwa warunki, żeby to całe przedsięwzięcie mogło się udać. Przede wszystkim chodzi o jeszcze trzeci podmiot, który będzie ułatwiał kontakt tym dwóm podmiotom, o których wspomniałam, będzie znał realia jednej i drugiej strony, często będzie musiał występować w roli mediatora i rozwiązywać konkretne problemy.

My chcielibyśmy, żeby to nie był projekt związany tylko z pracą. Te osoby mają polskie korzenie, więc chcielibyśmy, aby właśnie te osoby, które mają tutaj rodzinę czy stąd pochodzą, mogły zobaczyć nasz kraj. Proszę państwa, to o tyle ma znaczenie, że w tej chwili jesteśmy w bardzo specyficznej sytuacji. Z jednej strony chodzi o ludzi, którzy w jakiś sposób utracili kontakt ze swoją rodziną i bardzo często chcieliby go odzyskać, dowiedzieć się, czy rodzina jest bezpieczna, z drugiej strony chodzi o osoby, które chciałyby zobaczyć ten kraj. Jeśli chodzi o pozyskiwanie środków, pójdziemy również w tym kierunku. Mamy bardzo szerokie wsparcie strony ukraińskiej...

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Przepraszę panią na sekundkę. Ja rozumiem ten tok rozumowania, który pani przedstawia. Co stoi na przeszkodzie, żeby coś takiego było realizowane, czy są przeszkody prawne? Pani mówi o wolnym działaniu obywateli po stronie polskiej i ukraińskiej administracji. Czy potrzebne jest wsparcie, jeżeli tak, to jakie? Na czym ten system... Jak wygląda ta propozycja?

Wiceprezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Arbitrażu i Mediacji Aleksandra Petrus-Schmidt:

Proszę państwa, powiem bardzo konkretnie: tak, potrzebne jest wsparcie dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, wsparcie w postaci różnego rodzaju patronatów administracji, takie deklaratoryjne wsparcie, ponieważ Ukraińcy nauczeni złymi doświadczeniami często boją się wyjazdów, boją się, że po prostu wpadną w ręce mafii zajmującej się handlem ludźmi. To jest jedna kwestia.

Po drugie, potrzebne jest oczywiście wsparcie finansowe. Dlatego, że dzisiaj tych ludzi nie stać na to, żeby organizować tego typu przedsięwzięcia, a naszych rolników nie stać na to, żeby inwestować w to jakieś środki. Dlatego będziemy starali się uzyskać również środki unijne. Tak to wygląda z naszej strony. Zalety takiego rozwiązania są takie, że oczywiście my nie oczekujemy monopolu na to, nie chcemy ograniczać możliwości przyjazdu kogokolwiek,

zmuszać, żeby robił to przez nasze pośrednictwo. Chcemy tylko pokazać, że tak naprawdę można to zrobić w sposób legalny, ze wsparciem polskiej i ukraińskiej administracji, tak żeby nie angażować się w żaden handel ludźmi.

Chcę powiedzieć państwu o jednej kwestii. Jak pojechaliśmy na Ukrainę, jedną z pierwszych propozycji, jaką otrzymaliśmy, była właśnie propozycja udziału w handlu ludźmi. Ja powiedziałam, że nigdy nie zaangażujemy się w coś takiego, jesteśmy prawnikami i nigdy nie pozwolilibyśmy sobie na coś takiego. Ale to kwitnie i to jest problem. Ja w tej chwili nie wyobrażam sobie rolnika, którego byliby stać na to, żeby pojechać na Ukrainę po to, żeby samodzielnie, za swoje pieniądze nawiązywać tam kontakty i pozyskiwać stamtąd ludzi. Musimy to zrobić jakoś bardziej zbiorowo, grupowo, dlatego chcielibyśmy prosić państwa o wsparcie.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękujemy.

Rozumiem, że jest to propozycja jak gdyby powołania izb gospodarczych w jakimś określonym...

(Wiceprezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Arbitrażu i Mediacji Aleksandra Petrus-Schmidt: Tak, tak.)

...zakresie. Gdyby powstały takie izby z woli obywateli, to byliby potrzebne jakiegoś rodzaju wsparcie ze strony państwa itd.

(Wiceprezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Arbitrażu i Mediacji Aleksandra Petrus-Schmidt: Tak, tak.)

Dziękuję pięknie.

Czy ktoś z producentów chciałby zabrać głos?

Ja prosiłbym jeszcze o zabranie głosu pana... Prosiłbym, żeby nie mówił pan za długo, maksymalnie do pięciu minut, w tej chwili tak bym to ograniczył.

Później poprosiłbym o wypowiedź pana pułkownika Andrzeja Pilaszkiwicza, czyli o głos ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W tych wypowiedziach, które tu usłyszeliśmy, zostały użyte słowa „mafia”, „nadużycia”, „łapówki” itd., więc warto jeszcze raz wrócić do tych problemów i przedstawić je jakoś również ze strony państwa.

Czy pan chce zabrać głos?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo.

Przewodniczący Sekcji Ogrodniczej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Leszek Kumorek:

Leszek Kumorek, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja jestem producentem, rolnikiem. Podzielę się z państwem wrażeniami z punktu widzenia rolnika, po prostu powiem, jakie są problemy. Ja cały czas widzę utrudnienia. Proszę państwa, około półtora miesiąca temu spotkał się w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, byli tam również przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Powiem w ten sposób: spotkanie upłynęło w atmosferze, że tak powiem, wzajemnego zrozumienia,

wysłuchano naszych problemów, pochyłono się nad nimi. Jednak to, co się mówi, a to, co jest w rzeczywistości, to są dwie różne sprawy i to jest największy problem. Dla mnie najgorszą i najbardziej bulwersującą sprawą jest to, że pan dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych mówił... Zgłosiliśmy problem, że w takim przypadku, kiedy na oświadczenie rolnika osoba przez kilka lat przyjeżdżała na przykład 1 kwietnia, a w poprzednim roku z powodu choroby lub z jakichś innych powodów nie mogła przyjechać, wydaje się wizę, licząc czas dopiero od tego momentu, kiedy w poprzednim roku ta osoba przekroczyła granicę. Pan dyrektor departamentu stwierdził, że jest to niezgodne z prawem. Mam teraz pytanie: czy ta niezgodność z prawem po prostu dalej funkcjonuje? Było tak dwa miesiące temu, miesiąc temu, dwa tygodnie temu, rolnicy dzwonią i o to pytają. Jest pytanie, co zrobiono w tej kwestii, skoro jest to niezgodne z prawem. Pan dyrektor powiedział, że wizę wydaje się na podstawie oświadczenia pracodawcy, tak mówi prawo. Wobec tego dlaczego jest inaczej? Chciałbym uzyskać odpowiedź.

Proszę państwa, następną sprawą, która – tak jak mówili przedmówcy – stwarza rolnikom problemy, są terminy, musimy podawać terminy. Uważam, że należy zmieniać prawo, ale jeżeli coś jest dobre, to nie należy tego zmieniać. Należy zmieniać to, co jest złe, co źle funkcjonuje. Było tak, że w ciągu roku osoba mogła przyjechać i pracować przez sześć miesięcy w dowolnym terminie, uważam, że to było dobre. Naprawdę gratuluję, że tak powiem, dalekowzroczności i umiejętności przewidywania tym, którzy powiedzą, kiedy na przykład w danym roku rozpocznie się zbiór truskawek. To są rozbieżności nawet od dwóch do trzech tygodni. Jeżeli przygotowujemy zaproszenie na przykład w marcu, w kwietniu czy w styczniu, to jak możemy przewidzieć, kiedy rozpocznie się zbiór truskawek? To jest niedorzeczność. My po prostu powielamy te niedorzeczności, wprowadzamy od 1 stycznia, nie wiem... Na spotkaniu powiedziano nam, że na wniosek Straży Granicznej... Powiedziano nam również, że rolnik ponownie może złożyć wniosek o to, żeby pracownik przyjechał w innym terminie, jeżeli okaże się, że dany pracownik chce po prostu przyjechać w międzyczasie, wtedy, kiedy była przewidziana przerwa. Ale to, proszę państwa, powoduje kolejkę w urzędach pracy, niepotrzebną pracę papierkową, stratę czasu rolnika i wiele innych problemów.

Jeśli chodzi o tegoroczną sytuację, to chciałbym uzyskać informację, dlaczego była przerwa w wydawaniu wiz obywatelom Ukrainy, którzy chcieli przyjechać do Polski, lub było to w jakiś sposób spowolnione. Gdyby u nas była taka sytuacja, jaka była na Ukrainie, to bym to zrozumiał. Przecież to wydają polskie konsulaty, sytuacja w Polsce jest ustabilizowana. Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że produkcja owoców miękkich i owoców... Była mowa o 20 miliardach euro czy 26 miliardach euro – to zależy, jak kto liczy – to jest poważna sprawa. Po prostu powinno się pomóc tym rolnikom, ponieważ oni budują tę naszą pozycję na świecie, nie należy rzucać im kłód pod nogi. Poza tym zastanawiam się nad tym, jak to jest możliwe, że stwarza się rolnikom właśnie takie problemy, to jest naprawdę niezrozumiałe. Może państwo z dwóch pozostałych ministerstw wyjaśnią wiele spraw, dlaczego są trudności, dlaczego są utrudnienia.

Ja uważam, że w ramach istniejących przepisów, jeżeli nie będziemy stwarzać problemów... To znaczy, chodzi mi o to, żeby nie wyszło tak, że ja nie popieram sprawy stworzenia tego, co pani tu proponowała, bo jest to jak najbardziej potrzebne, rolnikom jest potrzebna taka pomoc. Proszę państwa, chodzi o to, żeby zajęły się tym bezinteresowne organy, które nie czerpią z tego korzyści, bo to jest bardzo ważne. To na razie tyle. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to może zabiorę jeszcze głos po wysłuchaniu odpowiedzi na te pytania. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękujemy.

Rozumiem, że pytania zostały zanotowane i pewnie pani minister odpowie na nie, jak przybędzie.

Teraz poprosimy o zabranie głosu pana pułkownika Andrzeja Pilaszkiwicza, który przedstawi nam informację ministra spraw wewnętrznych na temat problemów z przekraczaniem granicy przez pracowników sezonowych planujących udać się do Polski w celu podjęcia zatrudnienia przy zbiorach owoców. Dyskutowaliśmy już o tym, być może przynajmniej częściowo zostaną udzielone odpowiedzi na zadane pytania.

Proszę bardzo.

Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej Andrzej Pilaszkiwicz:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Andrzej Pilaszkiwicz, jestem zastępcą komendanta głównego Straży Granicznej.

Na wstępie swojego wystąpienia chciałbym potwierdzić to, co powiedziała pani minister Marcińska. Jeżeli chodzi o pracę cudzoziemców, to zasadą na polskim rynku pracy jest posiadanie zezwolenia na pracę. Sytuacja, której przedmiotem są obrady komisji, statuuje wyjątek od tej zasady dla pracowników sezonowych z określonych krajów, zaraz powiem jakich. Pracownicy ci mogą pracować bez zezwolenia na pracę, jeżeli posiadają oświadczenie podmiotu o zamiarze powierzenia wykonywania pracy, przy czym oświadczenie to musi być zarejestrowane we właściwym powiatowym urzędzie pracy, a sam podmiot musi zawrzeć z cudzoziemcem umowę o pracę. Proszę państwa, ja celowo... może nie celowo, a z premedytacją używam sformułowania „podmiot zatrudniający”, a nie słowa „pracodawca”, bo według mojej najlepszej wiedzy takim podmiotem może być każdy obywatel Polski. Z jednej strony jest to ułatwienie, a z drugiej strony jest to sytuacja, która rodzi pewnego rodzaju wypaczenia, o których państwo wiecie, za chwilę o tym powiem.

Zgodnie ze stosownym rozporządzeniem ministra pracy i polityki społecznej z lipca 2011 r. cudzoziemcy z takich krajów jak Armenia, Białoruś, Gruzja, Mołdawia, Rosja i w szczególności interesujący państwa cudzoziemcy z Ukrainy mogą ubiegać się o wydanie wizy krajowej lub wizy Schengen w polskim konsulacie. Taka wiza uprawnia ich do wykonywania pracy bez zezwolenia. Podkreślam jeszcze raz, że muszą mieć oni oświadczenie podmiotu

o zamiarze powierzenia wykonywania pracy, przy czym to wykonywanie pracy bez zezwolenia może trwać przez okres nieprzekraczający sześciu miesięcy w ciągu kolejnych dwunastu miesięcy.

Doświadczenia Straży Granicznej przy stosowaniu tego rozporządzenia pokazują jednak, że identyfikujemy pewnego rodzaju problemy. Pierwszy problem jest taki, że polskie podmioty wystawiają zbyt wiele takich oświadczeń. Notujemy przypadki, że jeden pomiot jest w stanie wystawiać – i robi to – na przykład kilkaset albo nawet tysiąc, do dwóch tysięcy oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy. Ma to oczywiście taki skutek, że w mniemaniu cudzoziemca, posiadając takie oświadczenie, łatwiej jest uzyskać wizę. Można się domyślać, że taki podmiot może pobierać od cudzoziemca jakieś korzyści majątkowe za wystawienie takiego oświadczenia.

Proszę państwa, drugim problemem – myślę, że równie istotnym – jest sytuacja po stronie samych cudzoziemców, także obywateli Ukrainy. Wykorzystują oni oświadczenia o zamiarze powierzenia wykonywania pracy i uzyskane wizy do tego, żeby wjechać do Unii Europejskiej, ale już niekoniecznie udać się do pracodawcy i podjąć pracę, o której jest mowa w oświadczeniu. Jako Straż Graniczna możemy się domyślać, że przekraczają polską granicę i udają się do Niemiec, Włoch, Francji, gdzie za podobną pracę mogą otrzymać dużo więcej.

Mając to na uwadze, Straż Graniczna weryfikuje tak zwany cel wjazdu cudzoziemca przy przekraczaniu przez niego granicy. Odbywa się to na podstawie kodeksu granicznego Schengen, zgodnie z tym kodeksem. Zgodnie z prawem nazywa się to weryfikowanie zgodności deklarowanego celu wjazdu z celem faktycznym. My po prostu pytamy losowo typowanych przez nas cudzoziemców o to, po co udają się do Polski, gdzie mają zamiar pracować, u kogo, co będą robić, na jak długo przyjeżdżają. Posiłkujemy się również telefonami, czyli kontaktem z samym pracodawcą, którego cudzoziemiec wskazuje przy wjeździe. Jeżeli mamy wątpliwości, duże wątpliwości – proszę państwa, chcę podkreślić, że one muszą być duże, w zasadzie graniczące z pewnością – to niestety w takim przypadku cudzoziemiec otrzymuje decyzję o odmowie wjazdu na terytorium RP. Proszę, aby panowie senatorowie i państwo reprezentujący plantatorów przyjęli solenne zapewnienie, że nie tworzymy żadnych barier i żadnych dodatkowych trudności. Chcę tylko jeszcze raz podkreślić, że losowo wybrani, losowo typowani cudzoziemcy są przez nas pytani o cel wjazdu. Ten cel musi się zgadzać z celem deklarowanym, którym jest praca. Skąd wiemy, że są takie sytuacje, że cudzoziemcy nie dojeżdżają do plantatorów? Bo plantatorzy sami do nas dzwonią albo piszą pisma.

Proszę państwa, skala problemu jest naprawdę bardzo duża. Na przykład tylko w dwóch urzędach pracy w Warszawie przez pierwsze dwa miesiące tego roku zarejestrowano siedem i pół tysiąca oświadczeń. Rok temu w tym samym okresie było to pięć tysięcy osiemset oświadczeń, czyli nastąpił prawie trzydziestoprocentowy wzrost. To z jednej strony dobrze, bo to pokazuje, że cudzoziemcy chcą pracować, a plantatorzy chcą ich zatrudniać, ale z drugiej strony zwiększa się również skala nadużyć. To tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję.

Proszę państwa, otwieram dyskusję, zapraszam do zabrania głosu panów senatorów – bo pań nie ma – a także naszych gości.

Bardzo proszę.

**Wiceprezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia
Arbitrażu i Mediacji
Aleksandra Petrus-Schmidt:**

Jeżeli można, chciałabym zadać pytanie panu zastępcy komendanta. Jakie są w takim razie konsekwencje... Jeżeli stwierdzicie państwo, że jakiś pracownik, jakaś osoba, jakiś Ukrainiec jednak nie przyjeżdża do pracy, to czy ma to jakiekolwiek konsekwencje w uzyskaniu przez niego kolejnej wizy pracowniczej w przyszłości?

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Bardzo proszę.

**Zastępca Komendanta Głównego
Straży Granicznej Andrzej Pilaszekiewicz:**

Ja rozumiem, że nie pyta pani o to, czy on nie przyjeżdża do pracy, bo my nie wiemy tego, czy on nie przyjechał do pracy. Pyta pani o to, co się stanie, jeżeli dostanie odmowę wjazdu, tak?

**Wiceprezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia
Arbitrażu i Mediacji
Aleksandra Petrus-Schmidt:**

Tak. Albo jeżeli zostanie w jakimś miejscu, że tak powiem, złapany na przykład przez Policję albo kogoś i zostanie stwierdzone – bo takie sytuacje też mają miejsce – że on jednak nie jest w tym miejscu, w którym powinien być.

**Zastępca Komendanta Głównego
Straży Granicznej Andrzej Pilaszekiewicz:**

Jeżeli cudzoziemiec otrzymał decyzję o odmowie wjazdu, to konsekwencją jest wpisanie jego danych osobowych do Systemu Informacyjnego Schengen z takim zaleceniem: „do celów odmowy wjazdu”. Długość okresu ważności tej odmowy wjazdu jest zależna od rodzaju przewinienia. Ja myślę, że w tym przypadku byłby to okres dwóch lat, bo to jest minimum. Jeżeli zaś cudzoziemiec zostanie zatrzymany przez Straż Graniczną na przykład w Szczecinie i zorientujemy się, że ma wizę pobytową, a jednocześnie ma oświadczenie podmiotu o zamiarze powierzenia wykonywania pracy, to nic nie zrobimy, bo on po prostu jest w Polsce legalnie.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan senator Piotr Gruszczyński.

Senator Piotr Gruszczyński:

Chcę powiedzieć, że ja też jestem z Wielkopolski i nie ukrywam, że od pewnego czasu... To właściwie będzie pytanie do Departamentu Rynku Pracy. Od pewnego czasu, właściwie od dwóch lat, docierają do mnie takie sygnały, że zaczyna brakować ludzi do pracy. Szczerze mówiąc, kiedy pierwszy raz usłyszałem o tym jakieś dwa, trzy lata temu, nie do końca dawałem temu wiarę. Jednak te sygnały zdecydowanie się nasilają, nie do końca dotyczą rolnictwa, ale dotyczą innych obszarów naszego życia gospodarczego. W związku z tym nie rozumiem, dlaczego w Polsce jest bezrobocie, na przykład w moim powiecie na poziomie 16%, skoro okazuje się, że zaczynamy się modlić o pracowników? Nie rozumiem tego procesu. To jest pytanie do przedstawiciela wymienionego departamentu. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję.

Czy ktoś chce zabrać głos? Poprosimy o odpowiedź, to nie będzie taka trudna odpowiedź.

Bardzo proszę, jeszcze raz wypowie się pan Kumorek.

**Przewodniczący Sekcji Ogrodniczej
NSZZ Rolników Indywidualnych
„Solidarność” Leszek Kumorek:**

Szanowni Państwo, chciałbym zapytać, dlaczego kary przewidziane... Ja reprezentuję rolników, myślę o zatrudnieniu w rolnictwie i mam takie pytanie: czy kara od 3 tysięcy zł do 30 tysięcy zł za jakiekolwiek niedopatrzenie rolnika jest adekwatna do ewentualnego przewinienia? Tylko tak to można nazwać, bo to nie jest przestępstwo. Proszę państwa, sytuacja jest taka, że po spełnieniu odpowiednich warunków dla osoby, która ma pracować do stu osiemdziesięciu dni, rolnik nie ponosi żadnych opłat na przykład w przypadku umowy o dzieło. Jest pytanie, dlaczego są przewidziane tak wysokie kary za ewentualne niedopatrzenie czy niedopilnowanie pewnych spraw, bo tak to trzeba nazwać.

Proszę państwa, skoro już jestem przy głosie, jeżeli można, chciałbym również częściowo ustosunkować się do pytania odnośnie tego polskiego bezrobocia. Szanowni Państwo, na początku była mowa o tym, że to zaczęło się... Pracownicy sezonowi dostają te oświadczenia od rolników. Mam takie pytanie: czy do opieki nad starszą osobą trzeba ściągać pracownika aż z Ukrainy, skoro jest bezrobocie w Polsce? Dlaczego urzędy pracy, na przykład w Warszawie, mają w deklaracjach tak wielki przyrost dotyczący zatrudnienia? Proszę państwa, ten, kto zna pracę w rolnictwie, stwierdzi, że aby zbierać truskawki w takim

upale, jaki jest w tej chwili, potrzebna jest – powiem tak kolokwialnie – osoba zaprawiona w tej pracy, która ma determinację do tej pracy i przyjechała po to, żeby zarobić, bo jest to bardzo, bardzo uciążliwa praca. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję.
Bardzo proszę.

**Prezes Zarządu Mazowieckiego
Stowarzyszenia Społeczno-Gospodarczego
Ryszard Gortat:**

Szanowni Państwo! Wysoka Komisjo!

W imieniu producentów truskawek chciałbym dołożyć do tych pytań jeszcze jedno pytanie do obecnych tu przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Czy byłaby szansa na rozważenie możliwości zmiany tych istniejących przepisów, które nie są adekwatne do rzeczywistości? Nie ma żadnej możliwości monitorowania tego, gdzie jest ten cudzoziemiec zaproszony na przykład przeze mnie, co robi, co się z nim dzieje, dlaczego do mnie nie dotarł, choć przekroczył granicę. Z uznaniem dla swojego przedmówcy chcę powiedzieć, iż producenci truskawek mówią o tym, że służby graniczne działają perfekcyjnie, profesjonalnie, dzwonią, pytają się, jest tylko niemoc w obliczu istniejących przepisów. Czy nie można by zmienić tych przepisów na przykład na takie, jakie są przy udzielaniu wizy rocznej? Wtedy jest zupełnie inne podejście do sprawy, cudzoziemiec musi zgłosić się do tego przyszłego pracodawcy. Przy wizie półrocznej wydawanej w ramach uproszczonej procedury nie ma tego elementu i sytuacja wygląda tak, jak została państwu i Wysokiej Komisji przedstawiona. Nikt nie ma nad tym żadnej kontroli. Po sezonie producenci mają nawet skierować do państwa petycję z prośbą o możliwość zmiany istniejącego stanu prawnego. Myślę, że będzie tam wiele podpisów. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję.

To było kolejne pytanie skierowane pewnie do ministra spraw zagranicznych, ja nie wiem, czy odpowie na nie... Przepraszam, zerknę na listę. Jest zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego, pan Jarosław Łasiński.

Odpowie pan czy na razie zbieramy pytania?

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Konsularnego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jarosław Łasiński:**

Panie Przewodniczący...

(*Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:*
Pani minister...)

Chyba zbieramy pytania. Właśnie przed chwilą dostałem informację, że pani minister wciąż prowadzi konsulta-

cje ze stroną białoruską i spóźni się dodatkowe piętnaście, dwadzieścia minut. Przepraszam.

(*Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:*
Aha.)

(*Głos z sali:* Zgłasza się pani minister Małgorzata Marcińska...)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Małgorzata Marcińska:**

Panie Przewodniczący, jeśli mogę, to razem z panią dyrektorką Sweekiej z Departamentu Rynku Pracy częściowo odpowiem, odnosząc się do ostatniego postulatu. Powiem tak: elastyczna, uproszczona procedura jest odpowiedzią na zapotrzebowanie producentów. Jeśli pan tutaj mówi, że przepisy są nieadekwatne – jest to dość ogólne określenie – to powstaje pytanie, czy należy wrócić do nieuproszczonej procedury. Wydaje mi się, że w tym przypadku byłoby to ze szkodą dla producentów. Ja wcześniej wspomniałam, że w związku z tymi problemami, o których dzisiaj mówimy, między innymi z tym, że nie wiemy, gdzie jest pracownik, czy dotrze i gdzie faktycznie dociera po przekroczeniu granicy, będziemy proponowali właśnie tę zmianę związaną ze sprawozdaniami producentów informującymi o tym, co dzieje się z tą osobą po podjęciu pracy. To jest nowy pomysł, który właśnie wychodzi naprzeciw tym problemom, więc wydaje się, że... Jeśli producenci faktycznie będą zgłaszać potrzebę zmiany, nie potrzebę uproszczenia procedury, a jej zaostrzenia, to oczywiście podejmiemy rozmowy. Jest to kwestia do dyskusji. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Zaostrzenie procedury może popsuć sam rynek i udeżyć w producentów. Tak że warto się zastanawiać...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Marcińska:* Chcieliśmy tego uniknąć, chodziło o to, żeby było jak najprościej.)

...jak zgłaszamy takie propozycje.

W pierwszej fazie dyskusji pan Gortat i pani Petrus-Schmidt zgłaszali pytania. Jest inicjatywa obywatelska. To też jest pytanie do strony rządowej: czy jest szansa, czy państwo widzą możliwość jakiegoś rodzaju wsparcia takiej działalności? Bo przecież możecie to państwo czynić, nikt wam tego nie zabrania. Chodzi zaś o to, czy można to w jakiś sposób wzmocnić, ewentualnie w jaki sposób.

Bardzo proszę, może ktoś odpowie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Małgorzata Marcińska:**

Trudno mi... Powiem tak: przede wszystkim to, co leży w zakresie kompetencji rządu oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, jest realizowane. Chciałabym jeszcze wspomnieć o tym, że w kwietniu i we wrześniu podjęliśmy rozmowy z ówczesną panią wicepremier i minister pracy Natalią Korolewską na temat usprawnienia współpracy

właśnie ze stroną ukraińską, z ich służbami zatrudnienia. Później ze względu na wiadomą sytuację te rozmowy zostały przerwane, pan wiceminister Męcina ponownie będzie rozpoczynał te rozmowy już z nowymi przedstawicielami rządu ukraińskiego. My wykonujemy te zadania, które dotyczą poziomu służb zatrudnienia po to, żeby pomóc naszym rolnikom, naszym producentom. Prawdopodobnie ta inicjatywa jest dobra, tak jak powiedział pan przewodniczący, nikt nikomu nie przeszkadza, żeby po prostu realizować taką inicjatywę, założyć agencję zatrudnienia po to, żeby po obu stronach prace były realizowane efektywnie. Oczywiście my możemy się spotkać i przeanalizować już konkretne propozycje.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator nie otrzymał odpowiedzi na pytanie, dlaczego te 16%...

Bardzo proszę.

Senator Piotr Gruszczyński:

Właśnie. Ja chciałbym jeszcze raz zabrać głos, bo uważam, że moje pytanie wpisuje się w dzisiejszą tematykę. Mówiąc szczerze, ja nie bardzo rozumiem, co powoduje, że w Polsce jest taka sytuacja, że bezrobocie jest na poziomie 13%, a znamy przecież powiaty, między innymi w Wielkopolsce, w których sięga ono nawet 20%. Jednocześnie jest mnóstwo sygnałów związanych nie tylko z rolnictwem – mówimy też o innych dziedzinach życia gospodarczego, takich jak choćby produkcja – że nie ma ludzi do pracy, jest to poważny problem. Jednocześnie są ludzie, którzy co miesiąc przychodzą po zasiłki. Czy ja dostanę odpowiedź na to pytanie? Ja podejrzewam, że w Polsce mamy do czynienia z sytuacją, że chyba nie każdy chce pracować. Dlatego jeszcze raz kieruję do państwa to pytanie, bo jestem naprawdę zainteresowany tym, w czym tkwi problem. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję.

Pani dyrektor odpowie, tak?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Małgorzata Marcińska:**

Zapowiedziałam wypowiedź pani dyrektor Sweklej, która cały czas się zgłasza i chce udzielić odpowiedzi.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Przepraszam.

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Rynku Pracy
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Magdalena Sweklej:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Myślę, że problem jest o wiele bardziej złożony. Ja może powiem o najważniejszych elementach, które wpływają na taką sytuację, o której przed chwilą pan powiedział.

Po pierwsze, Polacy, którzy mogliby pracować w rolnictwie, budownictwie czy w innych sektorach, w których najczęściej wykorzystywane są oświadczenia, czy jako wspomniani opiekunki i opiekunowie w gospodarstwach domowych, pracują w tych sektorach i w tych zawodach, tyle że w większości nie pracują w Polsce, tylko w Niemczech, w Holandii, w Wielkiej Brytanii, dlatego że tam pracodawcy oferują wyższe wynagrodzenia. Ten naturalny, odwieczny trend migracyjny ma miejsce, a te nisze wypełniane są właśnie za pośrednictwem siły roboczej ze Wschodu, z krajów o niższych poziomach wynagrodzeń, mechanizmy są dokładnie takie same. Ci Polacy, którzy wyjeżdżają do prac sezonowych... Nie trzeba daleko sięgać, bo jeszcze niedawno toczyła się nasza wspólna historia polsko-niemiecka. Mieliśmy umowę o pracę sezonową z Niemcami, co roku prawie trzysta tysięcy Polaków wyjeżdżało do Niemiec, z czego 80% corocznie wyjeżdżało do tych samych rolników niemieckich. Te mechanizmy się powtarzały i ten mechanizm powtarza się teraz. To jest jeden element.

Jeśli chodzi o drugi element i pytanie, dlaczego Polacy nie pracują, dlaczego jest takie bezrobocie, to myślę, że jest to szerszy temat. Chciałabym tylko przypomnieć o ustawie, która weszła w życie 27 maja tego roku, nowelizującej ustawę o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, która w znaczący sposób motywuje, mobilizuje, zmienia podejście powiatowych urzędów pracy do pracy z osobami bezrobotnymi. Profiluje się usługi dla osób bezrobotnych, są dodatkowe mechanizmy dla powiatowych urzędów pracy, które – proszę o tym pamiętać – podlegają starostom, samorządom, a nie bezpośrednio ministrowi, aczkolwiek minister ma pewne instrumenty i stara się je wykorzystywać do tego, żeby przeciwdziałać bezrobociu. Ta sama ustawa wprowadza pewne nowe instrumenty aktywizacyjne na rynku pracy dotyczące osób młodych czy osób starających się łączyć życie zawodowe z rodzinnym. Myślę, że problem bezrobocia jest szerszy, nie wiem, czy Wysoka Komisja... Myślę, że należałoby poświęcić temu osobne posiedzenie.

Chciałabym jeszcze króciutko odnieść się do kwestii monitorowania i kwestii zmian czy wielosezonowości, które zostały tutaj podjęte. Pani minister w swoim wstępnym wystąpieniu, w informacji wspomniała o dyrektywie dotyczącej pracy sezonowej, którą będziemy implementować w najbliższym czasie. W tej dyrektywie jest szereg elementów, musimy rozważyć, na ile wpłyną one pozytywnie, a na ile zaostrożą czy jakby ograniczą elastyczność tego dokumentu. Jest też taki instrument jak właśnie możliwość wielokrotnego wjazdu i ten element również będzie przedmiotem naszych analiz przy pracach nad wdrożeniem tej dyrektywy, oczywiście we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem

Spraw Wewnętrznych. Tak jak powiedziała pani minister, jest dwa i pół roku na wdrożenie tej dyrektywy, planujemy poddać szerokim konsultacjom założenia dotyczące wdrożenia tej dyrektywy. Mam nadzieję, że przynajmniej w części odpowiedziałam na te pytania.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję pięknie.

(*Senator Piotr Gruszczyński: Panie Przewodniczący...*)

Oczywiście dopuszczę pana do głosu, mam jednak prośbę, żeby nie rozszerzać tematyki na obszary ogromnie ważne, ale takie bardzo pojemne merytorycznie.

Bardzo proszę.

Senator Piotr Gruszczyński:

Ja wypowiem się bardzo krótko. Zgadzam się z panią, rzeczywiście ten temat powinien zostać poddany pod obrady na specjalnym posiedzeniu, nie wiem, czy zdecydujemy o tym na tym posiedzeniu komisji.

Ma pani rację, problem jest bardziej złożony i warto wysłuchać sygnałów, które napływają choćby z urzędów pracy, bo przecież nierzadkim zjawiskiem jest to, że ci zarejestrowani bezrobotni są już chronicznie bezrobotnymi, idą do zakładów pracy z prośbą, żeby pracodawca napisał, że z jakichś powodów nie spełniają oczekiwań. Pracodawcy niestety to robią, bo wychodzą z prostego założenia, że jeśli mają przyjąć tego człowieka, który przychodzi z nastawieniem, że nie chce pracować, to po co im ten człowiek, oni go nie chcą, bo mieliby z nim problem. To jest zjawisko, które w tej chwili przyjmuje dość dużą skalę. Myślę, że trzeba byłoby wprowadzić pewne mechanizmy, które będą zabezpieczały państwo przed tym problemem, ponieważ państwo z tych podatków, które wpływają, realizuje roszczenia tych, którzy nie chcą pracować. Tak to wygląda. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

**Naczelnik
Wydziału Zabezpieczenia Społecznego
Aktywizacji Zawodowej
w Departamencie Spraw Społecznych
i Oświaty Rolniczej
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Elżbieta Karnafel-Wyka:**

Elżbieta Karnafel-Wyka, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Ja spróbuję nieco uzupełnić odpowiedź pani dyrektor Sweklej na pytanie pana senatora. Myślę, że warto jeszcze powiedzieć o specyficznych cechach produkcji ogrodniczej i warzywniczej w Polsce, bo z tymi uwarunkowaniami również mamy do czynienia. Myślę, że do tej wypowiedzi pani dyrektor warto dodać, że generalnie produkcja owo-

ców w Polsce jest zdominowana przez relatywnie bardzo pracochłonną uprawę. Te uprawy i ta produkcja są skoncentrowane w sześciu regionach Polski, a tak na prawdę zaledwie w kilkudziesięciu powiatach. Taki najbardziej gorący okres przypada w sezonie, kiedy dochodzi do dojrzewania i do zbioru produktów. Te okresy są krótkotrwałe, trwają od dwóch do trzech tygodni, czasami cztery tygodnie, i tak jak powiedziałam, są skoncentrowane w kilku regionach, w których – w zasadzie można tak powiedzieć – 75% producentów i innych osób jest zaangażowanych w tę produkcję. Dlatego nie ma aż tak dużo tej wolnej siły roboczej na rynku i dlatego właśnie w tym okresie jest ogromne zapotrzebowanie na „dozatrudnianie” osób z zewnątrz, tak nazywają to nawet naukowcy. Szacunki są takie, że właśnie w tych regionach jest zapotrzebowanie na od stu dwudziestu do stu pięćdziesięciu tysięcy pracowników sezonowych. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję.

Wypowie się dwóch panów, po kolei. Proszę się przedstawiać.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy
w Płońsku Eugeniusz Demianiuk:**

Reprezentuję powiat, w którym rejestruje się najwięcej oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcom, czyli powiat płoński, powiat rolniczy, zagłębie owoców miękkich. Przytoczę tutaj parę liczb.

W ubiegłym roku mazowieccy producenci zgłosili sto trzydzieści jeden tysięcy oświadczeń, w tym trzydzieści cztery tysiące w naszym powiecie, trzydzieści trzy tysiące w Warszawie i dwadzieścia sześć tysięcy w powiecie grójckim. W tym roku, do końca maja, wpłynęło już trzydzieści dwa tysiące tych oświadczeń, tak że znowu jest tendencja zwykła. Jeżeli chodzi o rejestrację tych oświadczeń, to oczywiście 99% oświadczeń dotyczy obywateli Ukrainy. Liczba oświadczeń jest ogromna, to angażuje pracowników urzędu, odbywa się to kosztem tych usług, jakie mamy świadczyć polskim bezrobotnym.

Szanowni Państwo, istnieje poważna rozbieżność między liczbą zarejestrowanych oświadczeń w powiatowym urzędzie pracy, liczbą wydanych wiz, a liczbą osób, które docierają do plantatorów. O przyczynach częściowo była już tutaj mowa. Pracodawcy przeważnie przekazują zarejestrowane oświadczenia pośrednikom i to oni oddają je w ręce zaproszonych cudzoziemców. Podmioty gospodarcze, pracodawcy czy plantatorzy – bo ich jest najwięcej w naszym rejonie – nie wiedzą, czy ci cudzoziemcy przyjadą, czy nie, oczywiście rejestrują taką liczbę oświadczeń, która wielokrotnie przekracza ich potrzeby.

Oczywiście taka sytuacja prowadzi do wielu nieprawidłowości, a wręcz do nadużyć w tym zakresie. Jak temu zaradzić? Ja mam tutaj jedną propozycję, być może jest ona już analizowana w ministerstwie. Aktualnie funkcjonuje system informatyczny, który pozwala na elektronicz-

ne przekazywanie oświadczeń do powiatowego urzędu pracy, jest to takie narzędzie pomocnicze, na razie ono dopiero wchodzi w życie, ale jest stosowane coraz szerzej. Oczywiście jest to narzędzie, które pozwala na usprawnienie tej relacji pracodawca – urząd pracy. Rodzi się tutaj pytanie, czy nie należałoby pociągnąć tej ścieżki dalej, do konsulatów, zostaliby wtedy wyeliminowani ci pośrednicy, a proces zatrudniania cudzoziemców zostałby poważnie usprawniony. Oczywiście, tak jak powiedziałem, są to początki funkcjonowania tego systemu, ale ma on coraz większe zastosowanie. Mogłoby to rozwiązać problemy szczególnie tych trzech urzędów, które wymieniłem, w których występują tak zwane kominy rejestracyjne. Dziękuję bardzo. To tyle z mojej strony.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję pięknie.
Pan pułkownik. Bardzo proszę.

**Zastępca Komendanta Głównego
Straży Granicznej Andrzej Pilaszkiwicz:**

Panie Przewodniczący, ja chyba jestem winien sprostowanie pani z Wielkopolski, bo tak za bardzo wybiegłem myślą w przód. Jeżeli cudzoziemiec dostaje na granicy decyzję o odmowie wjazdu, czyli nie wjeżdża do Polski, to już to jest dla niego konsekwencją, czyli nie ponosi on dalszych konsekwencji.

Te dwa lata, o których mówiłem, dotyczą zaś sytuacji, kiedy on pracuje nielegalnie i Straż Graniczna, brzydko mówiąc, złapie go na tym procederze, wówczas otrzymuje on decyzję o zobowiązaniu do powrotu do jego kraju. Konsekwencją tego jest wpis do systemów informatycznych, na podstawie którego można odmówić mu wjazdu na terytorium Unii przez okres do trzech lat, w tym przypadku najprawdopodobniej byłaby to odmowa wjazdu przez okres dwóch lat. Dziękuję bardzo i przepraszam.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję bardzo.
(*Senator Jan Maria Jackowski*: Panie Przewodniczący, czy mogę zabrać głos?)

Panie Senatorze, może ja powiem jeszcze dwa zdania, bo w trakcie dyskusji zauważyłem dwa problemy.

Jeden z nich pojawia się w postaci łamania prawa, a na łamanie prawa nigdy nie należy przyzwalać, chodzi o to niepodjęcie pracy we wskazanym miejscu, zgłaszanie większej liczby oświadczeń itd. Jeśli jednak mówimy o rynku, no to powiedzmy sobie szczerze, że polska gospodarka i polscy producenci korzystają z tej sytuacji, bo przecież to obniża cenę. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia, która pojawiała się tutaj stosunkowo rzadko, chociaż też się pojawiła, to jest kwestia dodatkowych, nazwijmy to elegancko, opłat, które pojawiają się w różnych miejscach, myślę, że dotyczą one oczywiście strony ukraińskiej. Jest pytanie, czy takie inicjatywy będą

temu przeciwdziałać, czy w jakiś sposób można to zmienić. Chodzi o to, że często ci biedni ludzie są krzywdzeni w różnych miejscach, bo może muszą zapłacić łapówkę na granicy, może osoby zajmujące się tym transportem wymuszają od nich jakieś pieniądze, może ktoś gdzieś każe opłacać odpowiedni dokument, no taka jest rzeczywistość.

Czy nie można znaleźć jakichś sposobów, żeby, po pierwsze, nie było tych haraczy, a po drugie, czy... Bo ja nie byłbym takim wielkim zwolennikiem... Mówię, łamanie prawa trzeba potępić i karać. Jestem jednak zwolennikiem elastycznego prawa, jeżeli ludzie chcą przyjeżdżać, to dlaczego mamy im tego zabraniać. Oczywiście nie wolno pozwalać na wykorzystywanie tych ludzi itd. Chodzi przede wszystkim o problem tych, nazwijmy to, haraczy. Poza tym to jest kwestia elastyczności prawa, ale tu już jest Unia, jest układ Schengen i my musimy być w porządku wobec naszych partnerów. Bo jeśli nie musielibyśmy być w porządku, to jakby było potrzebne trzydzieści osób, a przyjeżdżałoby trzysta i jechałoby na Zachód... Oczywiście w tym momencie żartuję, ale chodzi o te kwestie. Czy w tym przypadku można coś usprawnić, a jednocześnie nadmiernie nie biurokratyzować, nie utrudniać ludziom życia?

Zgłaszał się pan senator Jackowski, a później poproszę panią o zabranie głosu.

Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym powiedzieć... Chciałbym troszkę polemizować z panem przewodniczącym. Korzystają nie tylko producenci truskawek czy gospodarka, ale przede wszystkim konsumenci, ponieważ cena tych truskawek... Musimy spojrzeć na to także z tej strony. Warunki produkcji wyraźnie wpływają na możliwość konsumowania truskawek, które – jak wiadomo – są bardzo lubiane w Polsce i po prostu są... To ma decydujący wpływ.

Druga kwestia, o której nie było tu jeszcze mowy, to jest kwestia obrony naszych plantatorów na forum Unii Europejskiej. To jest odrębny temat, ale też warto to zasygnalizować. Ta truskawka nie jest chroniona, ponieważ francuscy czy niemieccy rolnicy specjalnie nie mają interesu w tym, żeby bronić rynek Unii Europejskiej przed truskawką chińską czy innymi. To jest osobny temat, który warto omówić.

Trzecia sprawa. Chciałbym zapytać pana pułkownika – bo na pewno ma pan statystykę – ile osób, obywateli państw spoza Unii Europejskiej zostało przyłapanych na nielegalnym świadczeniu pracy. Mówimy głównie o obywatelach ukraińskich, ale chodzi mi o szersze spojrzenie, bo dotyczy to też obywateli innych państw. A jakby pan pułkownik miał jeszcze informację, ile osób zostało przyłapanych na Mazowszu, to może pokazywałoby to skalę tego zjawiska.

Ubolewam nad tym, że nie ma pani minister Pełczyńskiej-Nałęcz, bo nawet w informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest zawarte takie stwierdzenie, które pokazuje, że naprawdę trzeba coś z tym zrobić. To jest ta informacja z 27 maja, cytuję: „Tajemnicą publiczną jest, że taka usługa polegająca na wyposażeniu klien-

ta w komplet dokumentów, na podstawie których może ubiegać się o wizę D5, kosztuje klienta kilkaset euro”. Proszę państwa, w oficjalnym dokumencie Ministerstwa Spraw Zagranicznych przyznano, że mafia czy nie mafia... Nie chcę używać takich słów, ale po prostu są to takie koszty. One przechodzą nie tylko na producenta, ale także na konsumenta, są zawarte w cenie truskawki, no bo przecież gdzieś to wszystko musi być po prostu zbilansowane. Dlatego zadam to pytanie, mimo że nie ma pani minister. Nie wiemy, kiedy pani minister dotrze, a zaraz będę uczestniczył w posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, na którym będą goście z Estonii, więc niestety nie będę mógł być dłużej tutaj obecny. Mam pytanie i chciałbym, żeby na tym posiedzeniu komisji padła na nie odpowiedź. Mianowicie chodzi o to, co MSZ... Ja wiem, że to może nie do końca jest pytanie do pani minister Pełczyńskiej-Nałęcz, tylko do...

O! Jest pani minister.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Witamy panią minister.

Senator Jan Maria Jackowski:

To może w obecności pani minister zadam to moje ostatnie pytanie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz: Ja najmocniej przepraszam...)

Ja wiem, wiemy, Wysoka Komisja wie, że pani minister miała ważne spotkanie.

Czy w takim razie mogę teraz zadać pytanie?

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Oczywiście. Proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Pani Minister, ja zadawałem pytania panu pułkownikowi, czyli Straży Granicznej, ale chciałbym odnieść się także do tego dokumentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 27 maja. Na stronie 2 w przedostatnim akapicie jest taki fragment: „Tajemnicą publiczną jest to, iż taka usługa polegająca na wyposażeniu klienta w komplet dokumentów, na podstawie których może ubiegać się o wizę D5, kosztuje klienta kilkaset euro”.

Jest to oficjalny dokument, rozumiem, że jakaś wiedza na ten temat dociera do naszych placówek konsularnych. W związku z tym mam pytanie, co można by zrobić w tej procedurze wydawania tych dokumentów, żeby po prostu maksymalnie ukrócić... Ja wiem, że nie wszystko to, co należy zrobić, leży po polskiej stronie, bo dzieje się to poza konsulem, a nie w konsulacie. Niemniej jest to bardzo bulwersujące, bo jak już wspominałem, koszty przechodzą przede wszystkim na konsumenta, a także na producenta, który de facto jakoś tam zwraca tej osobie, która na tej pod-

stawie jakoś tam uzyskuje prawo do wjazdu i pracy... Tak że ja prosiłbym... Czy można zmienić coś w tej konsularnej praktyce wydawania wiz? Nie wiem, chodzi na przykład o to, żeby osoby musiały osobiście odbierać wizy, chodzi o jakieś działania tego typu. Resort na pewno ma jakieś rozpoznanie. Co można byłoby zmienić w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Nie wiem, na czym polegała ta polemika, bo powiedzieliśmy mniej więcej to samo.

Czy pani minister już teraz zechce zabrać głos, czy mamy dać pani jeszcze chwileczkę?

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:**

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Ja rozumiem, że to zostało powiedziane...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, dobrze. Ja jeszcze raz najmocniej przepraszam, że tak się zdarzyło, ale nie mogłam wstać i wyjść, bo byłby to afront, a jednocześnie nie chciałam się bardzo spóźnić.

Uproszczony system zatrudniania cudzoziemców, obywateli Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, Rosji, Gruzji i Armenii obowiązuje od 2009 r. Zgodnie z nim podejmowanie pracy przez okres do sześciu miesięcy w ciągu kolejnych dwunastu miesięcy odbywa się na podstawie tak zwanych oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcom rejestrowanych w powiatowych urzędach pracy. Oświadczenia mogą rejestrować podmioty prowadzące działalność gospodarczą, w tym agencje pośrednictwa pracy, podmioty prowadzące działalność rolniczą oraz osoby fizyczne. Podpisane i zarejestrowane oświadczenie jest podstawą do ubiegania się przez cudzoziemca o wizę w celu wykonywania pracy w Polsce, jest to tak zwana wiza krajowa D5. Oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy miały wypełnić lukę na polskim rynku pracy, zwłaszcza w zakresie prac sezonowych i innych zajęć niskokwalifikowanych. Jednak urzędy konsularne zauważyły, że dokumenty te stały się niestety przedmiotem nielegalnego obrotu, o którym już tutaj – jak słyszałam – wspomniano w pytaniu, przysparzając nielegalnym pośrednikom wizowym znaczących dochodów.

W okresie od stycznia do kwietnia 2014 r. polskie urzędy konsularne na Ukrainie wydały ponad czterdzieści tysięcy wiz z prawem do pracy, tych wiz D5. Okres oczekiwania na najbliższy wolny termin złożenia wniosku wynosi od sześciu do trzydziestu dni w zależności od konsulatu, najkrócej czeka się w Kijowie – sześć dni. Im bliżej naszej granicy, tym jest większy popyt, co jest logiczne, najdłużej czeka się więc we Lwowie – trzydzieści dni. W Kijowie wydano jednak niecałe dwa tysiące tych wiz, a we Lwowie prawie dwadzieścia tysięcy. Z tego wynika, iż krytycznym pod względem okresu oczekiwania jest właśnie ten konsulat

we Lwowie. Dlatego oprócz szeregu działań ministerstwo podjęło takie działanie jak zmniejszenie okręgu konsularnego Konsulatu Generalnego RP we Lwowie poprzez włączenie dwóch województw w skład okręgów sąsiednich konsulatów wzorem lat ubiegłych, zakłada się także czasowe wzmocnienie tego urzędu pracownikami z centrali.

Podstawowym problemem związanym z wydawaniem wiz dla obywateli Ukrainy, niezależnie od charakteru i celu przyjazdu do Polski, jest stale rosnące zainteresowanie otrzymaniem tej wizy, zwlekanie do ostatniej chwili ze złożeniem wniosku wizowego oraz sezonowy wzrost liczby osób ubiegających się zwłaszcza o tę wizę D5, co też jest logiczne. Polskie urzędy konsularne starają się priorytetowo podchodzić do kwestii wydawania wiz D5. Kluczowym aspektem jest przy tym właściwa współpraca wszystkich zainteresowanych podmiotów, czyli pracodawców, pracobiorców oraz konsulów, polegająca między innymi na odpowiednio wcześniejszym występowaniu o wizy, bowiem masowe składanie wniosków tuż przed samym sezonem blokuje przepustowość konsulatów.

Jest to pytanie, które usłyszałam, wchodząc, więc od razu chciałabym się do niego odnieść. Jest to bardzo poważny problem, z jakim stykamy się na Ukrainie, związany zresztą nie tylko z wizami D5. Chodzi o problem dotyczący pośredników, którzy spowalniają, blokują proces dla normalnych ludzi, podwyższają koszty całego procesu. Niestety jest to element pewnej choroby, nie tylko w tym wymiarze, ale po prostu całego państwa ukraińskiego, o czym wiemy.

Strona polska nieskończenie wiele razy, na wszystkich możliwych poziomach – także poprzez Departament Konsularny – sygnalizowała wszystkim możliwym służbom ukraińskim, że jest ten problem. My nie możemy za nich działać i rozwiązywać problemów natury mafijno-korupcyjnej na terytorium drugiego kraju. Niestety nie widzimy... Może teraz to się zmieni, ale dotychczas nie widzieliśmy takiej woli i takich zdolności państwa ukraińskiego, żeby zrobić coś z tym problemem. My możemy zasygnalizować, my możemy nawet pokazać, czasem wskazać... Często konsulowie nawet wiedzą kto i co robi, sygnalizują, ale nie ma postępu, co jest szerszym problemem niż tylko ten punktowy, o którym tutaj mówimy. Bardzo dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję pięknie.

Myślę, że padły odpowiedzi na wszystkie pytania, które były skierowane do pani minister, szczególnie we wcześniejszej dyskusji. Czy nie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Jeśli można... Pan dyrektor słyszał pytania i jest gotów na nie odpowiedzieć.

(Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski: No właśnie.)

(Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jarosław Łasiński: Na każde odpowiem szczegółowo.)

Tak że jeśli pan przewodniczący pozwoli...

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Na te pytania, które padły, tak?

No to bardzo prosimy.

Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jarosław Łasiński:

Za przyzwoleniem pani minister i Szanownej Komisji, wypowiem się tylko gwoli uzupełnienia. Problemem podniesionym przez pana senatora nie jest to, że ktoś na tym zarabia, problem jest zasadniczy: skąd przeciętny rolnik ma wziąć tego pracownika?

Panie Senatorze, w tym samym materiale jest fragment, który mówi o naszej inicjatywie, jako ministerstwa, skierowanej do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej dotyczącej uporządkowania tego bałaganu – bo nie powiem, że rynku pracowników z Ukrainy – tak, żeby wyeliminować tych nielegalnych pośredników, zlikwidować te sytuacje, gdzie są, przepraszam za kolokwializm, słupy, no, w całym kraju jest nawet sporo postępowań karnych przeciwko tym osobom rejestrującym tysiące oświadczeń tylko po to, żeby je sprzedać. Jak słyszymy, ich cena spada, kiedyś te oświadczenia były droższe, a teraz dostają tam 20 zł od takiego oświadczenia. Chodzi o to, żeby ten na Ukrainie mógł dużo, dużo więcej, dlatego że... Z kolei jak przeciętny Ukrainiec ma znaleźć chętnego pracodawcę, który go zatrudni? Brakuje uporządkowanego rynku pośrednictwa pracy.

My znamy ten problem, nasze możliwości są niestety mocno ograniczone, to co się dzieje na zewnątrz... Ja mogę powiedzieć o tym, co dzisiaj otrzymałem. Otrzymałem taką informację na temat sytuacji we Lwowie z ostatnich dwóch tygodni: znaleziono czy ujawniono przypadki masowego fałszerstwa tych oświadczeń, mimo że tu można legalnie wypełnić tysiące oświadczeń i je zarejestrować, to na Ukrainie produkuje się fałszywe oświadczenia. Znaleziono sześciu pracowników sześciu różnych powiatowych urzędów pracy, którzy nie istnieją. Te wnioski... Padło takie stwierdzenie, że są pewne braki. Nie, kompletowane są dokumenty w punktach przyjmowania wniosków wizowych, ale te oświadczenia są weryfikowane w konsulatach. Przepraszam, nikt nie dostanie wizy, jeżeli posługuje się fałszywym dokumentem.

Jeśli chodzi o stwierdzenie, które tu padło, że są dobrzy pracownicy, a nie ma gwarancji, że dostaną wizę, to ja nie rozumiem tego stwierdzenia, bo procent wydawania przez nas wiz... My jesteśmy liderem, jeżeli chodzi o wydawanie wiz, nie tylko liczbowo, ale także procentowo, wśród wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej. Wystarczy zapytać przedstawicieli władz ukraińskich, a także organizacji pozarządowych, jak oceniają działania

polskich konsulów czy służby konsularnej na Ukrainie. Powiedzą, że my jesteśmy prymusem i że wszyscy powinni się od nas uczyć. W związku z tym jeżeli ktoś, kto był dobrym pracownikiem, nie wiem, zgubił dobry dokument albo nie ma dobrego dokumentu i skorzysta z fałszywego, to niestety nie dostanie wizy. To jest tylko ta sytuacja, którą ja mogę sobie wyobrazić jako istniejącą.

Pan producent – przepraszam, nie pamiętam nazwiska – poruszył dość skomplikowaną kwestię związaną z tą przerwą w używaniu wizy. Jest to niestety spowodowane tym, że ustawa o cudzoziemcach bardzo specyficznie określa możliwości wykorzystania tej wizy z prawem do pracy w określonym okresie. To jest sześć miesięcy w okresie kolejnych dwunastu miesięcy, ale liczy się to od daty wjazdu. Wyobraźmy sobie, że jeżeli ktoś wjechał 10 lipca ubiegłego roku, wykorzystał sześć miesięcy, a teraz chciałby wjechać już 1 czerwca, to 1 czerwca nie będzie mógł wjechać, dlatego że liczy się dwanaście miesięcy od daty pierwszego wjazdu. Myślmy nad tym, co zrobić, żeby to zmienić. Nie wykluczamy, że może będziemy zwracali się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o stosowną nowelizację ustawy o cudzoziemcach, aby ten okres sześciu miesięcy liczył się w okresie ważności wizy, co na pewno wszystkich by zadowoliło, a dla nas też nie byłoby żadnym utrudnieniem, bo my wydawaliśmy wizy i będziemy je wydawać.

Z tych liczb, które odczytała pani minister, wynika jeszcze jedno. W okresie od stycznia do maja tego roku wydaliśmy o 20% więcej wiz D5 dla Ukraińców niż w ubiegłym roku, mając te same siły i środki, a to tylko pokazuje, jak bardzo się staramy.

Ja jeszcze spojrzę na te wszystkie swoje notatki. Te dodatkowe opłaty, o których była mowa, to nie są nasze opłaty, to są te opłaty mafijno-korupcyjne. My wiemy... Rok temu byłem we Lwowie, pracujący tam konsulowie pokazywali mi palcem – przepraszam za brzydkie określenie, palcem się nie pokazuje – te budy za płotem i tych panów w czarnych kurtkach, którzy chodzą i nagabują. Wróć do początku: skąd ten przeciętny obywatel Ukrainy zainteresowany podjęciem legalnej pracy ma wiedzieć, który rolnik, w którym powiecie i gdzie szuka chętnego? Jeżeli wyeliminujemy nielegalne pośrednictwo, wyeliminujemy problem i wtedy zarówno producent, jak i konsument będą zadowoleni. To tyle. Jeżeli są jeszcze dodatkowe pytania, chętnie na nie odpowiem. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Pomału będziemy zbliżali się do końca.
Jeżeli będzie to krótkie pytanie, to proszę je zadać.

Wiceprezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Arbitrażu i Mediacji Aleksandra Petrus-Schmidt:

Powiem właśnie króciutko. Pan bardzo słusznie zauważył, że problemem jest dostęp do tej informacji i właśnie w tym zakresie chcielibyśmy przekazywać tę informację również za pośrednictwem administracji lokalnych.

Moje pytanie jest zupełnie inne. Może warto byłoby rozważyć taką możliwość, aby właśnie partnerom społecznym wychodzącym z takimi inicjatywami jak nasza, którzy chcą zająć się legalnym pośrednictwem w przekazywaniu informacji o zapotrzebowaniu bezpośrednio osobom chętnym do pracy, powierzyć również na zasadzie partnerstwa publiczno-prawnego niektóre zadania związane właśnie ze sprawozdawczością w zakresie tego, czy pracownicy trafili do pracodawcy i rzeczywiście podjęli pracę, czy po prostu na przykład po trzech dniach ją porzucili, bo te instytucje najszybciej będą miały informację zwrotną od pracodawcy.

Przewodniczący Sekcji Ogrodniczej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Leszek Kumorek:

My na spotkaniu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej otrzymaliśmy mylną informację z departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Powiedziano nam, że wydawanie wizy powinno być zgodne z zapotrzebowaniem wskazanym w oświadczeniu o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi. Tak zostało powiedziane, a pan mówi tutaj zupełnie coś innego. To jest jedna sprawa.

Chciałbym tutaj stanowczo zaprotestować przeciwko tej elektronicznej rejestracji. Szanowni Państwo, jest potrzebne ułatwienie dla rolników i bezpośrednio dla tych, którzy pracują, chodzi o to, żeby wyeliminować te tak zwane sztuczne stwarzanie kolejki. Elektroniczne robienie blokady, że tak powiem, jakichs rejestracji stu, dwustu, trzystu... Rolnik, który osobiście przychodzi do powiatowego urzędu pracy, nie przynosi stu oświadczeń o zamiarze zatrudnienia, tylko przynosi dwa oświadczenia, pięć oświadczeń, w wyjątkowym przypadku dziesięć. Jeśli robi się to elektronicznie, to robi się to, że tak powiem, szablonowo i stąd jest problem.

Ja chciałbym tu zaapelować o to, żeby po prostu zrobić ułatwienia dla rolników, przecież my mamy rozbudowane placówki konsularne. Chodzi o to, żeby umożliwić rolnikowi, który na przykład od dziesięciu lat zajmuje się produkcją truskawek, ma określone kontakty, po prostu załatwienie wiz – to jest brzydkie słowo – dla tych pracowników, którzy chcą przyjechać, znają trud tej pracy, chodzi o to, by te osoby mogły uzyskać wizy i żeby uniknąć tych pośredników. Po prostu to jest rozwiązanie, chodzi o to, żeby rolnicy mogli w jakiś sposób ułatwić uzyskanie wiz tym swoim pracownikom. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

To może wyczerpmy ten temat. Jeżeli są jeszcze krótkie pytania czy wątpliwości do dotychczasowej dyskusji, to bardzo proszę o wypowiedzi, a później będziemy powoli kończyć posiedzenie.

Zgłaszał się jeszcze pan Gortat.
Czy ma pan jakieś pytanie?

**Prezes Zarządu Mazowieckiego
Stowarzyszenia Społeczno-Gospodarczego
Ryszard Gortat:**

Panie Przewodniczący, nie mam pytań, ale chciałbym powiedzieć jedno. Składam wyrazy podziękowania dla pani minister. W ubiegłym roku zdarzały się przypadki, że pole było czerwone, nie było rąk do pracy, jako prezes stowarzyszenia zwracałem się z prośbą o pomoc między innymi do pani minister za pośrednictwem pana senatora Jackowskiego i ta pomoc była nam udzielana, chodzi o konsulat we Lwowie.

Pani Minister, wyrazy podziękowania od producentów.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Bardzo dziękujemy, to jest miły akcent.
Czy nie ma już więcej pytań?

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Rynku Pracy
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Magdalena Sweklej:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący

Ja króciutko chciałabym odnieść się do kwestii tego oświadczenia, bo nie chciałabym, żeby powstało błędne wrażenie, że wprowadzenie tego systemu, o którym wspomnieli wcześniej pani minister i pan dyrektor z powiatowego urzędu pracy, tej możliwości elektronicznego zgłaszania oświadczeń o zamiarze zatrudnienia spowodowało, że rolnicy zgłaszają więcej oświadczeń niż potrzeba.

Po pierwsze – tak jak już zostało tu powiedziane – ten system został aktywowany dopiero w tym roku i dopiero się rozwija, mamy nadzieję, że będzie się rozwijał bardzo dobrze. Tak jak wspomniała pani minister, w przyszłości planujemy podłączenie tego systemu zarówno do służb kontrolnych Straży Granicznej czy Państwowej Inspekcji Pracy, jak i do konsulatów po to, żeby konsulowie mogli szybciej i prościej weryfikować, czy faktycznie dane oświadczenie zostało złożone. Odbyły się już pierwsze rozmowy w tym zakresie z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Po drugie, chciałabym zapewnić – pani minister też o tym wspomniała w swoim pierwszym wystąpieniu – że my prowadzimy bardzo szeroko zakrojone działania informacyjne. Tak jak pani minister wspomniała, w każdym powiatowym urzędzie pracy dostępne są informacje dotyczące zasad zatrudniania w kilku językach, informacje przekazywaliśmy również w ramach pewnych realizowanych projektów, w których zostały wykorzystane środki unijne. Takie działania informacyjne były prowadzone przez podległych mi pracowników Departamentu Rynku Pracy w państwach, z których pochodzą ci cudzoziemcy, głównie w państwach, które podpisały porozumienie o partnerstwie na rzecz mobilności, czyli w Gruzji i Mołdawii, teraz planujemy taki wyjazd do Armenii. Oczywiście te rozmowy dwustronne z Ukrainą, o których wspomniała pani minister, które zostały zapoczątkowane i które są planowane po

ustabilizowaniu się sytuacji na Ukrainie, poza kwestiami zaangażowania służb pośrednictwa pracy po obu stronach, będą również dotyczyły propagowania informacji i zasad legalnego zatrudnienia.

Pragnę też podkreślić, że my ze swojej strony zrobiliśmy to, co mogliśmy zrobić. To znaczy, ten rekomendowany wzór oświadczenia rejestrowanego w urzędzie pracy, który w zasadzie w 99% jest wykorzystywany przez pracodawców, zawiera informację, że rejestracja tego oświadczenia jest bezpłatna, w siedmiu językach, w językach tych państw, które są objęte procedurą. Działają jednak inne mechanizmy prawa rynku. Te osoby korzystają z pośredników, oczywiście nie zawsze legalnych, stąd te dodatkowe opłaty, które czasem się pojawiają. Już wielokrotnie była o tym mowa, zidentyfikowaliśmy również ten problem. Mamy nadzieję, że jeśli po stronie ukraińskiej będzie gotowość do wznowienia rozmów na temat współpracy dwustronnej, zostanie to zminimalizowane. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję
Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Konsularnego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jarosław Łasiński:**

Padły jeszcze dwa pytania. Najpierw chciałbym się odnieść do tego stwierdzenia o wprowadzaniu pana w błąd. Jedno nie wyklucza drugiego. Chodzi o to, że jeżeli pracodawca, który zamierza powierzyć komuś pracę, przewiduje, że będzie to pełne sto osiemdziesiąt dni, to nikt w konsulacie nie skróci tego okresu, będzie to zgodne z dokumentem. Problemem jest ważność, możliwość wykorzystania tej wizy, a to już określa przepis ustawy.

Dzisiaj nie mamy na to rady, będziemy się zastanawiali, jak to uelastyczyć w tym kierunku, o którym już mówiłem, tak żeby można było w sposób bardziej elastyczny zarówno wykorzystywać zapotrzebowanie sezonowe na takich pracowników – czyli więcej latem, a mniej zimą – jak i reagować na rzeczywiste potrzeby pracodawców zamierzających zatrudnić pracowników chociażby z Ukrainy. To była odpowiedź na pierwsze pytanie.

Druga kwestia. Wspomniał pan, że oczekiwaliśmy, aby rolnicy mieli jakieś ułatwienia, jeżeli chodzi o uzyskanie wiz dla pracowników. Ja odpowiem tak: dlaczego rolnicy, a nie przedsiębiorcy budowlani? A jeżeli rolnicy i przedsiębiorcy budowlani, to dlaczego oni, a nie ci, którzy jadą zobaczyć przedstawienie operowe i zwiedzić muzeum? Wszyscy obywatele ukraińscy mają takie samo prawo do otrzymania wizy. Ja nie wyobrażam sobie, żebyśmy dzielili chętnych do przyjazdu do Polski i zobaczenia, jak może być w kraju, w którym dominuje społeczeństwo obywatelskie, na tych, którzy przyjeżdżają do pracy, i tych, którzy zwiedzają, interesują się kulturą, odwiedzają znajomych, rodzinę, groby bliskich itd. Przepraszam bardzo, ale dzisiaj – jak rozumiem, Pani Minister – nie widzimy takiej możliwości.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję bardzo.

Myślę, że pomaleńku możemy...

Jeśli ktoś chce zabrać głos, proszę to wyraźnie sygnalizować.

Bardzo proszę, Panie Pułkowniku.

**Zastępca Komendanta Głównego
Straży Granicznej Andrzej Pilaszewicz:**

Panie Przewodniczący, ja jestem jeszcze winien odpowiedź na pytanie pana senatora Jackowskiego. Co prawda już go nie ma, ale chciałbym zadość uczynić temu pytaniu. W roku 2013 tysiąc stu sześćdziesięciu cudzoziemców zostało zatrzymanych przez Straż Graniczną w związku z nielegalnym wykonywaniem pracy, najczęściej czy głównie bez zezwolenia, w tym... Trudno powiedzieć, ile osób zatrzymano na Mazowszu, bo nie mamy danych dotyczących Mazowsza. Oddział Straży Granicznej, który odpowiada za Mazowsze, odpowiada też na przykład za Łódź. W tym jakby trochę szerszym obszarze geograficznym zatrzymano dwieście sześćdziesiąt osób. Dziękuję uprzejmie.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Proszę bardzo.

**Nadinspektor Pracy
w Okręgowym Inspektoracie Pracy
w Warszawie Adam Żukowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Adam Żukowski, Okręgowy Inspektorat Pracy w Warszawie.

Uzupełniając wypowiedź pana pułkownika dotyczącą kontroli w zakresie legalności zatrudnienia, chciałbym zauważyć, że kontrole przeprowadzane z ramienia Państwowej Inspekcji Pracy nie stanowią żadnego ograniczenia dla rolników, ponieważ rolnicy są jakby wyłączeni z podmiotów kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Tak na dobrą sprawę kontrole w tym zakresie przeprowadza tylko i wyłącznie Straż Graniczna. Z roku 2013 nie są mi znane żadne przypadki stwierdzenia nielegalnego zatrudnienia cudzoziemca przez rolnika czy przedsiębiorcę rolnego i nałożenia w związku z tym jakiegokolwiek kary.

Tak że nie jest to żadne ograniczenie, jeżeli chodzi, powiedzmy, o sankcyjność i restrykcyjność samego prawa, ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy względem zatrudniania cudzoziemców tudzież swobody rolników przy zatrudnianiu tychże cudzoziemców. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan jeszcze uwypuklił tę kwestię czarnego rynku, który przecież jest i funkcjonuje, a może rodzić różne patologie.

Myślę, że to dzisiejsze posiedzenie komisji pokazało, jak wielkie problemy ludzkie wiążą się z tą omawianą kwestią, dotyczą one zarówno rolników, producentów, jak i tych osób, które przyjeżdżają do pracy. Było też wyraźnie widać, jakie ma to znaczenie gospodarcze, dzisiaj specjalnie tutaj o tym nie mówiliśmy, ale są w Polsce przypadki zaorywania plantacji z powodu braku pracowników.

Są wreszcie problemy prawne. Myślę, że choć te kwestie nie są łatwe do rozwiązania, to warto i należy podjąć działania, one... Pewnie tak bardzo nieumiejętnie uszeregowałem to w kilku punktach. Istotne są relacje z państwem ukraińskim, czyli dyplomacja, współpraca, która mogłaby w jakimś stopniu – pewnie nieszybko – zmieniać tamtejszą sytuację wewnętrzną, bo przecież będzie to zależało od samych Ukraińców. Ale już ułatwienia wizowe, o których wspomniała pani minister, i sprawność naszego państwa mogą ułatwić te kwestie. Miesiąc czekania we Lwowie na wizę to bardzo długo.

Egzekucja przestrzegania prawa. Przed chwilą mówił pan o kontroli sytuacji. Ta liczba, którą wymienił pan pułkownik, tysiąc stu sześćdziesięciu zatrzymanych cudzoziemców to na pewno jest czubek góry lodowej, to jest znacznie szersze zjawisko.

Zmiany prawne. Została wspomniana ustawa o cudzoziemcach, być może są jeszcze inne kwestie, szczególnie jeśli chodzi relacje z Unią Europejską i może ze strefą Schengen. Może tam powinniśmy zabiegać o większą liberalizację, co ułatwiałoby nam działania.

I wreszcie kwestia inicjatyw – o jednej tutaj usłyszeliśmy – które uwiarygodniałyby rynek pracy dla przyjeżdżających i ułatwiałyby pozyskiwanie takich pracowników, którzy rzeczywiście chcą pracować w Polsce.

Dziękuję wszystkim dyskutantom, uczestnikom, przedstawicielom producentów i przedstawicielom rządu.

W ostatnim zdaniu chcę zachęcić państwa do dalszego szukania różnych rozwiązań, może ewolucyjnych, ale niezmiernie potrzebnych, bo ten problem będzie narastał. Całe szczęście stajemy się bogatszym społeczeństwem, w związku z tym do wielu prac trudno będzie pozyskać naszych rodaków, dlatego trzeba otwierać się na rynki zewnętrzne.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 52)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii